

HARPIA POZYSKANA JAK F-16? TAK SUGERUJE PREZYDENT

Prezydent Andrzej Duda zasugerował, by programowi Harpia, w którym MON chce pozyskać 32 samoloty wielozadaniowe 5. generacji, "nadać rangę narodową" i zapewnić finansowanie z budżetu państwa w formule podobnej do sposobu pozyskania samolotów F-16.

Taką informację przekazało prezydenckie Biuro Bezpieczeństwa Narodowego po rozmowie Dudy z szefem MON Mariuszem Błaszczakiem i najważniejszymi dowódcami Wojska Polskiego i Sił Powietrznych. Zostało ono zwołane we wtorek, dzień po tym, jak rozbił się myśliwiec MiG-29 z bazy lotniczej w Mińsku Mazowieckim.

- *Istotą spotkania w BBN były kwestie związane z bezpieczeństwem lotów maszyn MiG-29 oraz zapowiedzianym w ubiegłym tygodniu przez szefa MON programem HARPIA, dotyczącym zakupu samolotów 5. generacji, których pozyskanie byłoby milowym krokiem w kierunku rozszerzenia interoperacyjnych zdolności Sił Zbrojnych RP* - poinformowało BBN w komunikacie przestany m.in. Defence24.pl.

Zwierzchnik Sił Zbrojnych Andrzej Duda zwrócił się do ministra obrony narodowej z sugestią, aby programowi HARPIA nadać rangę narodową, zapewniającą finansowanie z budżetu państwa i pozyskiwanie samolotów 5. generacji - w tak skutecznej formule, jak miało to miejsce w przypadku samolotów F-16.

komunikat BBN

W spotkaniu u prezydenta szefowi MON towarzyszyli szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. broni Rajmund Andrzejczak, dowódca generalny rodzajów sił zbrojnych gen. broni Jarosław Mika, zastępca inspektora Sił Powietrznych płk pil. Piotr Tusza oraz dowódca 23 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim płk pil. Krzysztof Stobecki.

Czytaj też: [Kolejny MiG-29 utracony. Czy dolecimy do Harpii? \[OPINIA\]](#)

Według relacji BBN prezydent "podkreślał znaczenie bezpieczeństwa pilotów podczas służby, bezpieczeństwa kraju oraz dążenia do zwiększania zdolności obronnych Sił Zbrojnych, w tym Sił Powietrznych". Z kolei dowódcy mieli poinformować prezydenta i szefa MON o stanie prac

prowadzonych na miejscu katastrofy przez Komisję Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego. – *Prezydent RP wyraził nadzieję, że jego przyczyny zostaną sprawnie i profesjonalnie wyjaśnione, a myśliwce MiG-29 wrócą do służby* – poinformowało BBN.

Tuż przed spotkaniem u prezydenta minister obrony Mariusz Błaszczak w rozmowie z dziennikarzami zadeklarował: – *Doprowadzę do tego, że Wojsko Polskie będzie wyposażone w nowoczesne samoloty piątej generacji, są na to zagwarantowane pieniądze w planie modernizacji technicznej do 2026 r.*

W czwartek szef MON podpisał Plan Modernizacji Technicznej na lata 2017-26. Przy tej okazji największy nacisk położył na program Harpia, czyli zakup 32 myśliwców 5. generacji, co de facto oznacza pozyskanie z USA samolotów F-35. Błaszczak zwrócił przy tym uwagę, że pochodzące ze Związku Radzieckiego myśliwce MiG-29 i samoloty myśliwsko-bombowe Su-22 nie spełniają wymogów współczesnego pola walki, a dodatkowo MiG-i ulegają awariom. W poniedziałek, już po katastrofie resort poinformował, że minister podjął decyzję o powołaniu pełnomocnika, którego zdaniem "będzie jak najszybsza realizacja programu i wprowadzenie na wyposażenie sił zbrojnych nowych samolotów".

Czytaj też: [Myśliwiec 5. generacji priorytetem szefa MON \[KOMENTARZ\]](#)

Choć komunikat BBN tego nie precyzuje, można się domyślać, że "finansowanie z budżetu państwa" w przypadku programu Harpia będzie oznaczało finansowanie spoza budżetu MON (który jest częścią budżetu państwa). Tak było bowiem w przypadku pozyskania samolotów wielozadaniowych F-16. Zanim wyłoniono dostawcę i podpisano kontrakt, w czerwcu 2001 r. Sejm uchwalił ustawę o ustanowieniu programu wieloletniego "Wyposażenie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe" i zapewnieniu warunków jego realizacji.

Miesiąc wcześniej została uchwalona ustawa o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, zwana potocznie ustawą Komorowskiego od nazwiska ówczesnego szefa MON. Jej przepisy były wielokrotnie zmieniane. Pierwsza obowiązująca wersja stanowiła, że wydatki obronne (wtedy ustalone na poziomie co najmniej 1,95 proc. PKB) "nie obejmują wydatków na sfinansowanie wyposażenia Sił Zbrojnych w samoloty wielozadaniowe, realizowanych na podstawie odrębnych przepisów". Te odrębne przepisy, czyli ustawa o programie samolotu wielozadaniowego, stanowiły, że wydatki na ten cel nie mogą przekroczyć 0,05 proc. PKB.

Czytaj też: [185 mld zł na modernizację techniczną wojska \[Defence24 TV\]](#)

Sugestia prezydenta nie przesądza, że podobna ustawa w sprawie pozyskania myśliwców 5. generacji zostanie przyjęta. Decydujący głos należy przede wszystkim do sejmowej większości, czyli Prawa i Sprawiedliwości i jego koalicjantów w ramach Zjednoczonej Prawicy. Kalendarz wyborczy (wybory do Parlamentu Europejskiego w 26 maja, wybory do Sejmu i Senatu w październiku lub listopadzie) nie będzie sprzyjał merytorycznej pracy nad ewentualnym projektem. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że obie wspomniane ustawy z 2001 r. także zostały przyjęte pod koniec kadencji, choć ich projekty zostały skierowane do Sejmu przez rząd i były przygotowywane dłużej niż czas, który obecnie pozostaje do końca kadencji.

Mimo że PiS ma w Sejmie i Senacie większość, to dobrze by było, gdyby ewentualny projekt o myśliwcach 5. generacji cieszył się ponadpartyjnym poparciem. To dość prawdopodobne, zważywszy że były szef MON (2011-15) Tomasz Siemoniak z Platformy Obywatelskiej proponował specjalną ustawę o finansowaniu programu Wisła, w którym MON pozyskuje system Patriot, który będzie

tronem obrony powietrznej, w tym przeciwrakietowej, średniego zasięgu. Wisła to do tej pory najdroższy program zbrojeniowy w historii Polski. Harpia też będzie bardzo droga. – *Ta inicjatywa została kompletnie zlekceważona* – narzekał niedawno Siemoniak w programie SKANER Defnece24.

Czytaj też: ["MON kojarzy się z farbą złączącą z ławek". Były minister o rządach PiS w resorcie \[SKANER Defence24\]](#)

Mimo że sugestia prezydenta jest działaniem doraźnym, zgłoszonym zaledwie dzień po katastrofie myśliwca, to na pierwszy rzut oka wydaje się dość rozsądna. Na pewno jest to próba znalezienia konstruktywnego wyjścia z sytuacji, czego nie można powiedzieć o dyskusji, którą od poniedziałku toczą MON i opozycja. Obie strony przerzucają się odpowiedzialnością za stan lotnictwa wojskowego, czy w ogóle sił zbrojnych. Tyle że bezpieczeństwo lotów od tego się nie poprawi. Tym bardziej, że Siły Powietrzne raczej nie mogą sobie pozwolić na wycofanie MiG-ów-29 z dnia na dzień. W najbardziej optymistycznym wariantcie pierwsze myśliwce 5. generacji otrzymamy za około 5 lat. Do tego czasu raczej jesteśmy skazani na używanie poradzieckich maszyn. 48 samolotów F-16 posiadanych przez Siły Powietrzne to zbyt mało w stosunku do potrzeb.

Co się stało z MiG-iem-29?

W poniedziałek w okolicach wsi Drgicz niedaleko Węgrowa na Mazowszu rozbił się myśliwiec MiG-29. Pilot się katapultował, następnie został podjęty przez wojskowy śmigłowiec i przewieziony do szpitala przy ul. Szaserów w Warszawie. Lekarze nie stwierdzili poważniejszych obrażeń. Pilot należy do doświadczonych lotników, legitymuje się nalotem życiowym ponad 1200 godzin.

Samolot uległ wypadkowi ok. godz. 13.17, czwartej minucie po starcie. Maszyna spadła w lesie i nie wyrządziła poważniejszych szkód na ziemi.

Rozbity myśliwiec nosił numer taktyczny 40 i został wyprodukowany w 1989 r. Do Polski trafił za pośrednictwem Czech. Miał prawie 2000 godzin nalotu.

Czytaj też: [MiG-29 rozbił się na Mazowszu, pilot w szpitalu](#)

Po wypadku loty samolotów MiG-29 zostały wstrzymane. Przyczyny zdarzenia bada Komisja Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego.

Myśliwce MiG-29 służą w polskim lotnictwie wojskowym od 1989 r. Długo cieszyły się reputacją bezpiecznych maszyn, jednak od 2016 r. utracono już cztery samoloty. Pierwszy wypadek w locie miał miejsce w grudniu 2017 r., rok wcześniej jedna maszyna została poważnie uszkodzona w pożarze na ziemi. W lipcu 2018 r. zginął pilot, który katapultował się z maszyny, która uległa awarii podczas nocnego szkolenia. W ciągu ostatniego roku odnotowano też co najmniej dwa przypadki rozhermetyzowania kabiny w powietrzu.

W tym tygodniu w Pałacu Prezydenckim odbędzie się odprawa kierowniczej kadry MON i sił zbrojnych. To doroczne spotkanie oprócz wymiaru roboczego będzie też miało wymiar uroczysty z uwagi na przypadającą w przyszłym tygodniu 20. rocznicę wejścia Polski do NATO. Dokładnie rok temu prezydent na zamkniętej dla prasy części odprawy z dowódcami zwrócił uwagę na problem bezpieczeństwa żołnierzy zwłaszcza w kontekście wypadków, do jakich dochodziło podczas szkolenia, zarówno w lotnictwie, jak i w innych rodzajach sił zbrojnych.